

Bronisław Koch

"Zezwolenie dewizowe w polskim prawie dewizowym", Eugenia Fojcik-Mastalska, Wrocław 1975 : [recenzja]

Palestra 21/8-9(236-237), 92-95

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dziego, którą obowiązany jest opanować w myśl art. 4 § 1 k.p.k.

Decyzja autorki o wyjściu w pracy poza czysto prawniczy i dogmatyczny sposób rozważania tematu z pewnością zwiększa użyteczność pracy, ale też stwarza, jak sądzę, pewne niebezpieczeństwo (przede wszystkim dla samej autorki) wysunięcia tez kontrowersyjnych. Tam gdzie ustawa nie rozstrzygnęła kwestii dość jasno, rozwinęła się i przyjęła praktyka niejednokrotnie różna, często upraszczająca zagadnienie. Sprzyjało temu wzmiankowane wyżej lekceważące dość często traktowanie tych spraw.

Wielką zasługą prof. M. Lipczyńskiej jest wzorowe, wyczerpujące pod względem prawnym omówienie kwestii dotyczących procesów prywatnoskargowych przy traktowaniu ich jako specyficznych, ale wymagających dużej, czasem szczególnie dużej staranności w przygotowaniu i rozpoznawaniu. Monografia ta w sposób istotny wzbogaca naszą wiedzę w zakresie tych spraw. W wielu sytuacjach zarówno teoretykowi jak i praktykowi wypadnie korzystać z przemyśleń autorki, nawet w takich wypadkach, w których będzie miał czasem zdanie nieco odmienne.

adw. dr Roman Łyczywek

3.

Eugenia Fojcik-Mastalska: *Zezwolenie dewizowe w polskim prawie dewizowym*, Ossolineum 1975

Prawo dewizowe doczekało się w polskim pośmiennictwie niewielu opracowań monograficznych. Zmienność przepisów wykonawczych dewizowych, stosunkowo wąski krąg zainteresowanych tą tematyką, a nade wszystko eklektyczny charakter przepisów dewizowych, które łączą w sobie elementy prawa administracyjnego, finansowego, a także cywilnego i karnego, nie sprzyjały zbytnio naukowemu zainteresowaniu prawem dewizowym.

Monografia dr Fojcik-Mastalskiej, która spotkała się już z bardzo pochlebną recenzją prof. L. Kurowskiego,¹ stanowi cenny wkład do literatury przedmiotu. Tytuł pracy eksponuje tylko jedną, podstawową zresztą konstrukcję prawa dewizowego, jaką jest zezwolenie dewizowe. Zajmując się jednak charakterem prawnym i funkcją zezwolenia dewizowego, autorka przedstawiła na jego tle w zasadzie cały obowiązujący system prawa de-

wizowego, przekraczając niejednokrotnie zakres tematyki, jaki by wynikał z tytułu pracy. Recenzowaną monografię cechuje jasny wykład unormowań dewizowo-prawnych, a zwłaszcza ich powiązań z zagadnieniami obrotu gospodarczego z zagranicą.

Na tle przedstawionej w recenzowanej pracy tematyki wylaniają się jednak zagadnienia dyskusyjne. Poruszenie ich nie powinno w niczym umniejszać walorów pracy, ma ono bowiem na celu jedynie podkreślenie złożoności pewnych problemów i różnorodności poglądów na nowo opracowywane tematy.

Ustawa dewizowa z dnia 28 marca 1952 r. grupuje w rozdziale 3 przepisy normujące obrót wartościami dewizowymi, dokonywany przez wykonawców narodowych planów gospodarczych, natomiast w rozdziale 4, zatytułowanym „Ograniczenia i obowiązki”, odrębnie normuje obroty dewizowe w zasadzie

¹ PIP nr 8—9/1975, str. 173—174.

osób prywatnych. Podział ten nie jest zresztą ścisły, albowiem przepisy rozdziału 4 w pewnych wypadkach obowiązują również wykonawców narodowych planów gospodarczych jednostki gospodarki uspołecznionej (art. 18 u.d.). Niemniej jednak właśnie ten podział, w zestawieniu z ustawodawstwem dewizowym opartym na wzorcach wypracowanych w państwach o ustroju kapitalistycznym, dał asumpt do określenia przepisów dewizowych obowiązujących osoby prywatne jako reglamentacji dewizowej, a przepisów odnoszących się do wykonawców narodowych planów gospodarczych — jako gospodarki dewizowej.² Tym ostatnim mianem określa się zresztą w szerszym ujęciu także całość przepisów normujących gospodarkę dewizową naszego państwa łącznie z reglamentacją dewizową. Autorka natomiast posłużyła się raczej odmienną nomenklaturą, określając całość przepisów statuujących gospodarkę dewizową właśnie mianem reglamentacji.

Podział na reglamentację i na zarządzanie gospodarką socjalistyczną nie ma charakteru ostrego; oba te określenia zająbiają się i w pewnej mierze przenikają się wzajemnie. Autorka powołała w tekście kilkakrotnie opracowanie tego tematu przez prof. A. Jaroszyńskiego. W jego artykule pod tytułem „Reglamentacja i zarządzanie gospodarką socjalistyczną”³ czytamy właśnie, że „reglamentacja socjalistyczna jest częścią zarządzania, które z kolei w niektórych przypadkach wyraża się w reglamentacji, w istocie jest zaś pojęciem szerszym, obejmującym zarówno w sferze prawa jak i ekonomiki przede wszystkim kierowanie, ujednocnianie i organizowanie gospodarki socjalistycznej”. Prof. Jaroszyński podkreślał, że w zarządzaniu gospodar-

ką narodową szczególną rolę spełniają planowanie gospodarcze, nadzór i kontrola. Na tym zaś tle reglamentacja jest instytucją odrębną, raczej pomocniczą, stwarzającą system uprzedniej, prewencyjnej kontroli nieplanowej działalności gospodarczej podmiotów nie uspołecznionych.

Problem powyższy łączy się z drugim, już ściśle dewizowo-prawnym zagadnieniem, będącym głównym przedmiotem tematu monografii. Przepisy rozdziału 4 ustawy dewizowej, zawierające ograniczenia, zakazy dewizowe, formułują je w ten sposób, że wszystkie czynności obrotu wartościami dewizowymi są objęte zakazem, chyba że istnieje zezwolenie dewizowe, ogólne lub indywidualne, które uprawnia do dokonania danej czynności (art. 19 u.d.). Ten system jest właśnie typowy dla reglamentacji, poddaje bowiem każdą w zasadzie zabronioną czynność uprzedniej kontroli prewencyjnej, przewidując zarazem możliwość udzielenia zezwolenia zwalniającego od zakazu.

Odmienna natomiast jest treść przepisów rozdziału 3 u.d., normujących obroty dewizowe wykonawców narodowych planów gospodarczych. Ramami działania tych ostatnich są plany, w obrębie których jednostki gospodarki uspołecznionej mogą zawierać umowy rodzące zobowiązania w zakresie obrotu dewizowego z zagranicą, i to bez uprzedniego zezwolenia dewizowego. Umowy takie wymagają natomiast zatwierdzenia przez Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej lub przez jednostkę organizacyjną przez niego upoważnioną. System zatwierdzeń jest integralnie złączony z samym planowaniem działalności gospodarczej i ulega — jak to pięknie przedstawiła autorka — stałemu u-

² Por. poglądy Z. Bidzińskiego i K. Sosnowskiego (w pracy: *Ustawodawstwo dewizowe*, Warszawa 1974, str. 16—20 oraz 29), cytowane zresztą w recenzowanej pracy w przypisie 78 na str. 36.

³ PiP nr 10/1968, str. 586 i nast.

proszczeniu. Niemniej zatwierdzenia umów zawieranych przez jednostki gospodarki uspołecznionej mają charakter odmienny od zezwoleń dewizowych przewidzianych w rozdziale 4 u.d. Zatwierdzenia umów są kontrolą następną, kontrolą zgodności umów z obowiązującymi planami gospodarczymi, a nie ograniczeniami w ich zawieraniu.⁴ Planowość gospodarki socjalistycznej, leżąca w równej mierze co i monopol walutowy oraz monopol handlu zagranicznego u podstaw przepisów dewizowych, jest treściowo kategorią odmienną od ograniczeń, a co za tym idzie — od reglamentacji wyrażającej się w zakazach i zezwoleniach zwalniających od nich. Rozdział 3 u.d. przewiduje wprawdzie również zezwolenia dewizowe, jednakże odmienne treściowo i funkcjonalnie od zezwoleń przewidzianych w rozdziale 4 u.d. Są to po prostu zezwolenia na płatnicze wykonanie już zatwierdzonych umów, a zatem stanowią również tylko czysto wykonawczą kontrolę następną.

Autorka recenzowanej pracy podkreśla powyższe różnice pomiędzy zezwoleniami dewizowymi, o których mowa w rozdziale 4 u.d., a zatwierdzeniami naczelnymi organów administracji przewidzianymi w rozdziale 3 tejże ustawy (str. 35, 36, 52—53, 56 i dalsze). Mimo jednak prawidłowego rozróżnienia treściowego autorka omawia obie, odrębne przecież instytucje najczęściej łącznie. Wyrazem zaś chyba braku należyście uzewnętrznionego ich zróżnicowania jest objęcie zezwoleń i zatwierdzeń łącznymi tytułami poszczególnych rozdziałów, operującymi nazwą tylko zezwoleń dewizowych.

Obu poruszonych zagadnień, mianowicie odróżnienia pod względem nazwy reglamentacji dewizowej od gospodarki dewizowej wykonawców narodowych planów gospodarczych — z jednej strony oraz różnic pomiędzy zezwolenia-

mi a zatwierdzeniami w rozumieniu ustawy dewizowej — z drugiej nie można oddzielić od siebie. Ich zestawienie potwierdza właśnie odrębność treściową reglamentacji dewizowej u-normowanej w rozdziale 4 u.d., operującej systemem kontroli uprzedniej, prewencyjnej, oraz odmienną treściową planowej gospodarki dewizowej wykonawców narodowych planów gospodarczych, opartej na kontroli następnej.

Pewne zastrzeżenia mogą budzić niektóre sformułowania w recenzowanej monografii.

I tak na przykład trudno się zgodzić z twierdzeniem, że samodzielnymi tytułami do dokonywania czynności obrotu wartościami dewizowymi są jedynie te zezwolenia, które dotyczą czynności polegających na wywozie, przewozie lub przywozie wartości dewizowych (por. przepis 28 na str. 112). Takie sam charakter mają przecież zezwolenia dewizowe odnoszące się do obrotu u-mownego wartościami dewizowymi, i to tak na terenie kraju jak i między krajem a zagranicą. Artykuł 19 u.d. odnosi się do obrotu wartościami dewizowymi obu typów, zdefiniowanego w art. 4 u.d.

Zbyt uogólniające chyba jest początkowe stwierdzenie w części zatytułowanej „Wnioski końcowe” (str. 158), że normy prawa dewizowego mają charakter zakazów i nakazów (co jest słuszne) i że przepisy tego prawa przewidują zwolnienia od tych obowiązków przez udzielenie zezwoleń dewizowych. Te ostatnie przewidziane są tylko w przepisach będących zakazami dewizowymi. Nie istnieją zezwolenia dewizowe w odniesieniu do nakazów dewizowych.

Nieco ryzykowny w swoim sformułowaniu jest też tytuł mówiący o zezwoleniach dewizowych w zespole znamion ustawowych przestępstw dewi-

4 Z. Bidziński i K. Sosnowski: Ustawodawstwo (...), jw., str. 98.

zowych (str. 51). Co najmniej dyskusyjna jest bowiem kwestia, czy brak zezwolenia dewizowego jest znamięm danego przestępstwa dewizowego. Do znamion przestępstw dewizowych należą opisowo ujęte elementy czynności objętej zakazem dewizowym.⁵ Natomiast zezwolenie dewizowe — jak to zresztą słusznie w innym miejscu zaznacza autorka — znosi tylko bezprawność działania. Przestępstwo dewizowe jest nim dlatego, że dana czynność została podjęta wbrew za-

kazowi, a nie dlatego, że została dokonana bez zezwolenia dewizowego.

Tego rodzaju monografia jak praca dr E. Fojcik-Mastalskiej, w pełni nowatorska i oryginalna, poruszająca ogromny wachlarz zagadnień, rodzi zawsze jakieś problemy dyskusyjne, co jest także jej efektem dodatnim. Autorka swoim wyczerpującym i doskonałym opracowaniem tematu wzbogaciła bardzo wydatnie wiedzę o prawie dewizowym.

adw. dr Bronisław Koch

⁵ W. Wolter: Klauzule normatywne w przepisach karnych, „Krakowskie Studia Prawnicze”, z. 3—4/1969.

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli — aforyzmy)

XXXVII

Pełnienie zawodu może człowieka stawiać w osobliwych sytuacjach, wymagających nowych reguł albo zaostrożenia reguł już istniejących.

(OSSOWSKA)

Cechami charakterystycznymi idealnego adwokata są: szlachetność, brak wyrachowania, wszechstronna wiedza, całkowity szacunek i życzliwość w stosunku do kolegów, bezwarunkowa lojalność, wysokie wyrobienie społeczne, brak lęku i niezależność.

(ETTINGER)

Powinniśmy unikać zobowiązywania naszych klientów przez nasz sposób zachowania się, podczas gdy oni potrzebują naszej pomocy.

(CAMUS)

Ojciec PATOS i matka RETORYKA płodzą jedynie anemiczne i płacziwe bachory — frazesy.

(KONAR)

Ten człowiek zbyt wiele myśli, tacy ludzie są niebezpieczni.

(SZEKSPIR)